Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem

# GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

500 M

## BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 110. — Rok VI. Kraków, niedziela 20 maja 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

## Wszystkie fryzury są modne.




Rycina nasza przedstawia szereg najnowszych fryzur, oglądanych w Paryżu w teatrach, na wyścigach, na ulicy. Z ryciny tej widać, że niema obecnie niemodnych fryzur. W użyciu jest więc i uczesanie sensacyjne a la Cléo de Mérode, i fryzura chłopięca z krótko obciętych włosów, i fantastyczne wysokie uczesanie, i skromna fryzura z włosami odgarniętemi z czoła i zebranymi w pukiel gładki na karku i wreszcie fryzura z przedziałem na boku z włosami falisto opadającemi na uszy. — Która z nich jest najpiękniejsza, niech zawyrokują nasze czytelniczki.

# Prezydent Rzeczypospolitej zadowolony
## z utworzenia polskiej większości.

### Półtoragodzinna audjencja pos. Głąbińskiego u Prezydenta Rzeczypospolitej. Konstytucyjna procedura przy obalaniu Rządu. — I mniejszości narodowe niezadowolone z obecnego Rządu.

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

**Wczoraj w południe, prezes Związku lud.-narod. poseł Głąbiński był przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej p. Wojciechowskiego na półtoragodzinnej audjencji.**

**Pos. Głąbiński informował p. Prezydenta szczegółowo o genezie powstania większości polskiej na terenie Sejmu, oraz o programie, na jakim większość ta postanowiła oprzeć swą działalność w przyszłości.**

**P. Prezydent wyraził szczególne zadowolenie z powodu tej doniosłej zmiany, która niewątpliwie podziała dodatnio na wewnętrzne stosunki Państwa.**

**W związku z audjencją podnoszono w prywatnych rozmowach, jakie toczyły się w kuluarach sejmowych, że zgodnie z Konstytucją Rząd obecny może być obalony jedynie na plenarnem posiedzeniu Sejmu w głosowaniu nad wnioskiem w sprawie wotum nieufności dla niego. Epizod ten rozegra się prawdopodobnie na środowem posiedzeniu Sejmu.**

Szczególny zbieg okoliczności powoduje, że przeciw nieparlamentarnemu rządowi gen. Sikorskiego oświadczy się niezwykle liczna większość, a to dlatego, że z innych zupełnie motywów głosować będą przeciw niemu także kluby mniejszości narodowych, a mianowicie: Ukraińcy, Niemcy oraz Koło żydowskie.

**Stanowisko Koła żydowskiego zostało zadecydowane po dwudniowych obradach, które wczoraj się zakończyły. Początkowo zapadła w Kole żydowskiem uchwała, aby wstrzymać się od głosowania, dziś atoli uchwała ta zostala zreasumowana i Klub żydowski postanowił jednomyślnie głosować przeciwko rządowi gen. Sikorskiego, w razie gdyby został wniosek taki o wyrażenie mu wotum nieufności postawiony.**

# Chwila historyczna!

Fakt utworzenia narodowej większości sejmowej, a w związku z tem przejęcie przez nią rządów w Polsce jest momentem o niesłychanej doniosłości dla naszego młodego Państwa.

Przepaść, jaka istniała dotychczas między stronnictwami rdzennie polskiemi ku uciesze i korzyści naszych wrogów wewnętrznych, została wreszcie zasypana. Najwyższa racja stanu kazała zamilknąć poszczególnym ambicjom osobistym i stanowym — zwyciężył zdrowy duch narodu.

Zamiast zakulisowych szacherek, przypadkowych większości, mieć będziemy odtąd trwały blok stronnictw polskich, który podejmie pracę realną nad odbudową kraju.

Jest to moment historyczny, od którego powinien datować się nowy okres rozwoju państwowości naszej.

A pracy we wszystkich dziedzinach życia naszego moc.

Najbliższy rząd będzie w całem tego słowa znaczeniu: rządem konieczności narodowych.

Długich oczywiście lat jeszcze trzeba będzie i olbrzymich wysiłków na to, ażeby uzdrowić w pierwszym rzędzie Skarb państwa, podnieść do prawdziwego znaczenia pieniądz polski, utrzymać przemysł dotychczas w Polsce istniejący, spotęgować i rozwinąć jego działalność, rozwinąć nieistniejący niemal w Polsce przemysł rolny, postawić handel na właściwem poziomie; podnieść kilkakrotnie wytwórczość rolną w kraju i unowocześnić ją, postawić na własnych, samodzielnych nogach rzemiosło polskie, dać mu nietylko możność rozwoju, ale ułatwić zbyt wyprodukowanych wartości.

Długich oczywiście lat będzie jeszcze potrzebował rząd zanim wprowadzi w swoich własnych przedsiębiorstwach ład i porządek, ale, pracę będzie musiał rozpocząć natychmiast.

Poza temi czysto materjalnemi sprawami, będzie musiał nowy rząd jąć się syzyfowej pracy odbudowy moralnej kraju. Idzie się do niej przez oświatę, przez wciągnięcie najszerszych warstw do gospodarki społecznej, a więc przez samorządy miejskie i wiejskie i tym sprawom będzie musiał rząd przyszły poświęcić lwią część uwagi.

W polityce zagranicznej będzie musiał rząd nasz czynić jeszcze wiele wysiłków, ażeby zająć w koncercie wielkich mocarstw godne Polski stanowisko, ale, żywimy niepłonną nadzieję, iż dokona tego. W związku z tem trzeba będzie poświęcać wiele uwagi armji naszej, gdyż ona jest narazie wciąż niedoceniana.

Musi się wzmódz autorytet Państwa i rządu; zamiast dotychczasowej polityki i partyjnego zaślepienia, trzeba będzie w urzędach państwowych przestrzegać zasad bezwzględnej, konstytucyjnej sprawiedliwości.

Drogą ewolucji powinien rząd dążyć do tego, ażeby każdy obywatel polski mógł stać się w pierwszym wieku „burżujem“ gdyż bogactwo jednostek będzie bogactwem narodu i państwa.

Drogą ewolucji powinien rząd dążyć do tego, ażeby każdy obywatel polski był świadomym członkiem narodu, gdyż w tej świadomości leży najskuteczniejsza broń przeciwko anarchji pojęć i czynów szkodliwych dla Państwa w tem leży najlepsza odporność na ewentualne zamachy obcych na całość Państwa.

Szczerze wierzymy, że rząd i nowa większość sejmowa pójdą temi torami, tylko... my, obywatele, nie wystawajmy po kątach, nie przyglądajmy się z niewiarą i krytycyzmem wysiłkom rządu, ale z nim wedle najlepszej woli współpracujmy.

Ciężka będzie początkowo ta praca, ale napewno nie bezowocna!

## Rząd wystąpi stanowczo przeciw Gdańskowi.

Warszawa. (AW.)

Wczoraj odbyło się krótkie posiedzenie sejmowej **komisji spraw zagranicznych.** Komisja przyjęła projektowaną przez posła Strońskiego uchwałę w sprawach polsko-gdańskich.

Uchwała — jak wiadomo — **wzywa rząd do podjęcia wszelkich przysługujących rządowi środków, celem ukrócenia lekceważącej postawy Gdańska wobec Polski.**

## Konflikt o paszporty zagraniczne

### dla obywateli gdańskich.

Gdańsk. (AW).

Ponieważ nie doszło do porozumienia między rządem polskim a senatem w. m. Gdańska w sprawie paszportów dla obywateli gdańskich zagranicą, rząd polski sprawę tę rozstrzygnął jednostronnie. Wobec tego **Senat gdański odwołał się do wysokiego komisarza Ligi Narodów**, wychodząc z założenia, że decyzja rządu polskiego jest sprzeczna z artykułem 27 umowy z 24 października 1921 r.

## Delegaci na międzynar. konferencję handlową

Warszawa. (AW).

Dziś w sobotę udają się do Pragi na sesję majową międzynarodowej parlamentarnej konferencji handlowej z ramienia Sejmu i Senatu polskiego pp. St. G. **Brun** (z ramienia Senatu) i **Wł. Kucharski** (z ramienia Sejmu).

## Lord Cavan na ćwiczeniach wojsk. pod Warszawą

Warszawa. (PAT).

W drugim dniu swego pobytu w Warszawie lord Cavan o godz. 9 w towarzystwie dowódcy O. K. gen. Pogorzelskiego, gen. Cartona de Wiart i przydzielonych oficerów polskich udał się do obozu wyszkolenia wojsk łączności w Zegrzu, gdzie zwiedził urządzenia i **był obecny na ćwiczeniach.** Po powrocie do Warszawy lord Cavan był o godz. 13 na śniadaniu w klubie myśliwskim, poczem zwiedził lotnisko w Mokotowie i muzeum wojskowe.

## Uroczysty obchód rocznicy połączenia

### G. Śląska z Polską.

Obchód pierwszej rocznicy złączenia Górnego Śląska z Rzecząpospolitą zapowiada się nader uroczyście. Na posiedzeniu urządzającego obchód okręgowego Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich postanowiono urządzić obchód w niedzielę dnia 17 czerwca br. wybrano komitet wykonawczy z dr. Jarczykiem na czele. Komitet postanowił ponowić przez posłów Sejmu śląskiego wszystkich kierunków politycznych, zaproszenia do prezydenta Rzeczypospolitej Pol. oraz zaprosić do wzięcia udziału w uroczystościach wszystkich ministrów, marszałka Sejmu i Senatu, **ks. biskupa krak. Sapiehę, generała Szeptyckiego,** oraz szereg wybitnych osobistości jak również wszystkich pracowników plebiscytowych oraz uczestników powstań śląskich z całej Polski.

### O kreowanie biskupstwa w Tarnopolu.

Tarnopol. (AW),

Onegdaj odbył się w Tarnopolu zjazd delegatów wszystkich powiatów województwa tarnopolskiego, **w sprawie kreowania biskupstwa obrządku rzymsko-katolickiego w Tarnopolu** ze względu na położenie miasta, wystawionego na silny wpływ kultury rosyjskiej i prawosławnej.

# O czem wczoraj radzono w Sejmie.

### Zniesienie sekwestru dóbr żywieckich. — Zniesienie ustaw wyjątkowych przeciw urzędnikom. — Gminy muszą dalej dostarczać pomieszkań.

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, przed przystąpieniem do porządku dziennego, oznajmił p. Marszałek, że na miejsce śp. pos. Wojciecha Wojciechowskiego wchodzi do Izby p. Sygietowicz.

Z porządku dziennego odesłano w I. czytaniu do Komisji ustawę **o organizacji konsulatów.**

Przy I. czytaniu ustawy o ratyfikacji traktatu w St. Germain, pos. **Putek** (Wyzwol.) wystąpił bardzo ostro przeciwko zarządzeniu obecnego Rządu, które **znosi sekwestr dóbr żywieckich,** ocenianych na 100 miljonów franków w złocie. Pos. **Staniszkis** (Z. L. N.) przemawiał również w tym duchu i zapowiedział, że Klub jego będzie dążył do **wyjaśnienia tej sprawy.**

Następnie odesłano do komisji dla spraw zagranicznych projekt ustawy o ratyfikacji **umowy z Czechosłowacją** w sprawie kolei, oraz umowy co do **wzajemnego obrotu w sprawach cywilnych i karnych,** dalej ustawy **o ratyfikacji traktatu w Sevres,** a do komisji przemysłowo-handl. ustawy **o ochronie wynalazków.**

Po referacie posła **Kadłubowskiego** (Z. L. N.) przyjęto w drugim czytaniu ustawę znoszącą moc obowiązującą ustawy **o zwalczaniu przestępstw, popełnionych w chęci zysku,** przez urzędników. Ustawa ta miała charakter tymczasowy, a gdy obecnie aparat administracyjny jest zorganizowany, tego rodzaju sankcje karne nie odpowiadają pojęciom prawnym.

Przyjęto również w II. czytaniu nowelę, przedłużającą moc ustawy **o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszkań.**

Następnie przeszła Izba do sprawy **podatku gruntowego.** Projekt ustawy referował pos. Moraczewski (PPS).

Dłuższe przemówienie wygłosił **minister** Grabski, poczem przemawiał pos. **Jaroszyński** (Ch. D.).

# 100 miljardów na likwidację majątków ziemskich.

Warszawa. (AW).

Na onegdajszem posiedzeniu komisji rolnej rozpatrywano wniosek w sprawie **udzielenia 100 miljardów kredytu na przyspieszenie likwidacji majątków ziemskich w b. zaborze pruskim.**

**Kredyt ten przekazany będzie Głównemu Urzędowi ziemskiemu i użyty na parcelację majątków niemieckich między drobnych rolników.**

# Na jakiem tle powstało zamordowanie ś. p. Olewińskiego

### Sprzedaż działki 35-morgowej za czasów okupacji austrjackiej w Królestwie zakwestjonował Gł. Urząd Ziemski.

Warszawa. (Tel. wł.).

W śledztwie z powodu morderstwa, dokonanego — jak donieśliśmy wczoraj — na osobie śp. **Władysława Olewińskiego,** wiceprezesa Gł. Urzędu Ziemskiego w Warszawie, zeznał brat mordercy p. Antoni Niwiński, że sprawca zamachu, Władysław, otrzymał od niego **działkę 35-morgową z majątku Opoki,** którą rozsprzedał kilku miejscowym włościanom; było to jeszcze za czasów okupacji austrjackiej. W czasie wojny majątek Opoka Wielka, leżący nad Wisłą, **uległ zniszczeniu.** Po uchwaleniu reformy rolnej, Gł. Urząd Ziemski **wywłaszczył ten majątek na parcelację** i zakwestjonował prawo własności nabywców działki 35-morgowej „sprzedanej przez Władysława N. w roku 1917.

**Sprawa zatwierdzenia** tej sprzedaży ciągnęła się do ostatnich dni. Onegdaj Władysław Niwiński, jedząc obiad z braćmi, opowiadał, że ma się spotkać z Olewińskim. Mówił o tem jak o zwykłym interesie i nikomu nie przyszło na myśl, żeby to spotkanie miało się skończyć tak tragicznie.

P. Antoni Niwiński podnosi, że wprost nie rozumie powodów tragedji.

Władysław Niwiński wstąpił w r. 1919 do wojska jako ochotnik i niedawno dopiero został zdemobilizowany. Nie mając posady, mieszkał czas jakiś u brata w Opoce, a potem zajął się interesami handlowymi. Sprawą zatwierdzenia sprzedaży swej działki, zajął się na żądanie wolścian, którzy w r. 1917 grunt ten nabyli. Władysław N. był — jak zeznaje brat — **niesłychanie drażliwy na punkcie honoru, możliwe tedy, że dokonał zabójstwa w przypadkowej sprzeczce.**

# Komuniści rumuńscy chcieli zamordować króla Ferdynanda

Lwów. (AW).

Korespondent „Gazety Lwowskiej" z Ukrainy sowieckiej donosi, że znajdująca się tam organizacja zbiegów politycznych z rumuńskiej Besarabji **postanowiła rozpocząć akcję terorystyczną na terytorjum rumuńskiem.** W tym celu uplanowano wykonanie zamachów **na cały szereg wybitnych osobistości rumuńskich, jak: Margilomana, Karpa, Florescu oraz na rumuńską parę królewską.** Plan zamachów przedłożony do aprobaty specjalnemu kolegjum przy Sownarkomie w Moskwie, został odrzucony z powodu obawy władz sowieckich przed wywołaniem reakcji w Europie przeciwko sowietom

# Sensacyjny proces o zdradę stanu w Białymstoku.

**Centrala organizacji spiskowej mieściła się w Kownie. — Rząd niemiecki organizował powstanie w Polsce. — Biskup prawosławny spiskowcem. — Żona atamana Skomorocha oskarża swego męża i całą bandę spiskowców. — Adwokat-obrońca grozi jej zemstą.**

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY.

Trzeci dzień rozprawy obfitował w niesłychanie sensacyjne szczegóły. Oto po przesłuchaniu świadka Rak-Michałowskiego staje przed sądem główny świadek Edward Lenkiewicz, który wykrył spisek.

Lenkiewicz zeznaje, że do organizacji spiskowej wciągnęła go oskarżona Masłowska. Świadek został mianowany naczelnikiem powiatu sokolskiego, i na tym terenie miał organizować powstanie zbrojne przeciw Polsce.

Centralna organizacja spiskowców mieściła się

W KOWNIE,

a skład broni w Mereczu.

W dalszym ciągu obszernych zeznań, świadek Lenkiewicz podaje bliższe szczegóły organizacji spiskowej w Mereczu, gdzie poznał kierownika spisku i naczelnika IV grupy, Razumowicza vel atamana Chmarę.

Od niego świadek otrzymał pieniądze na robotę powstańczą i zachody (rozkazy).

„Zachody“ polegały na tem, że świadek miał zebrać dokładne wiadomości o dyzlokacji oddziałów wojskowych, policyjnych, nazwiska i adresy oficerów i t. p. Te wszystkie wiadomości — mówił ataman Chmara (Razumowicz) — potrzebne są dla

SZTABU NIEMIECKIEGO,

który popiera akcję powstańczą na Białorusi przeciwko Polsce.

Od atamana Chmary świadek Lenkiewicz dowiedział się, że prawosławny

BISKUP GRODZIEŃSKI WŁODZIMIERZ POPIERA SPISEK

i pozostaje w stałym kontakcie z główną oskarżoną Masłowską. Po powrocie z Mereczą świadek udał się do policji białostockiej i zakomunikował wszystkie otrzymane wiadomości.

Tak sensacyjne zeznania świadka wywołują silny popłoch wśród ławy obrońców.

Następny świadek Czyżewski mówi długo o szczegółach napadu, jakiego stał się ofiarą ze strony bandy Skomorocha do której należał sławny ataman Czort.

Wśród dowodów sądowych świadek poznaje zrabowane podczas napadu swoje rzeczy, które znaleziono u oskarżonego Maciejewicza. Maciejewicz stwierdza, że te przedmioty otrzymał od atamana Skomorocha.

Po chwili następuje nowa sensacja. Jako świadek staje Elżbieta Szymaniuk,

ŻONA ATAMANA SKOMOROCHA,

Hermana Szymoniuka.

Zjawienie się jej na sali budzi żywe poruszenie. Młoda, śliczna kobieta, ubrana w czerwoną, kokieteryjnie zawiązaną chustkę, rozpoczyna swe zeznania głosem pewnym i stanowczym.

Opowiada ona dzieje bandy i szczegółowo wylicza, wszystkie zbrodnie, dokonane przez jej męża.

Elżbieta Szymaniukowa zeznaje, że mąż jej ataman Skomoroch, był w ciągu 18 lat aktorem w petersburskim teatrze „Zon“, który następnie zmienił swą nazwę na „Skomoroch“. Stąd widocznie pochodzi pseudonim Szymaniuka, z dodatkiem szarży atamana.

— Męża — mówi Szymaniukowa — do organizacji spiskowo-bandyckiej wciągnęła Masłowska. Gdy w roku zeszłym policja wpadła na trop bandy ukrywałam się wraz z nim

W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ,

gdzie spędziliśmy 7 miesięcy.

Kończą swe zeznania, Szymaniukowa raz jeszcze wylicza wszystkie napady, ustala, kto z oskarżonych brał udział w morderstwach, przyczem bynajmniej nie oszczędza męża.

Słowa jej wywołują konsternację wśród oskarżonych i obrońców.

W pewnym momencie głosem dobitnym Szymaniukowa woła po rosyjsku:

— Oskarżeni usiłują sterroryzować mnie. Są na sali osoby, które mi grożą i żądają, bym cofnęła swe zeznania. A wśród tych osób znajduje się i adwokat.

Przewodniczący: Który?

Szymaniukowa podchodzi szybkim krokiem do ławy obrońców i bez wahania wskazuje palcem na adwokata Stefana Mickiewicza.

— On mówił — woła Szymaniukowa — że ja wszystkich w śledztwie wydałam i że to nie ujdzie bezkarnie.

Na sali

OLBRZYMIE PORUSZENIE.

Wreszcie świadek siada z całym spokojem za ławą oskarżonych i pilnie nasłuchuje ich zeznań. Przerywa im co chwila okrzykiem:

— Wrjot! (łże)

O godzinie 10-tej wieczorem rozprawę przerwano do dnia następnego.

# Jak rząd dba o potrzeby armji.

**Nadużycia w dostawach dla armji. — Miano produkować proch a fabrykowano sztuczny jedwab.**

Warszawa. (Tel. wł.)

Poseł Załuska (Zw. Lud. Nar.) wniósł na onegdajszem posiedzeniu komisji wojskowej interpelację w sprawie Tow. Sochaczewskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Towarzystwo to zawarło w roku 1919 umowę z rządem, obowiązując się prowadzić fabrykację prochu strzelniczego dla armji oraz uruchomić fabrykę bawełny strzelniczej. Rząd dostarczył fabryce maszyn, a nawet dał towarzystwu zaliczkę w sumie 100 miljonów marek. Towarzystwo zaś zorganizowało fabrykę prochu, ale do fabrykacji nie przystąpiło. Wysłano komisję, która stwierdziła wiele zaniedbań i na tem się skończyło. Towarzystwo zaś rozpoczęło fabrykację sztucznego jedwabiu, nie mającego z prochem nic wspólnego.

# Ukraińcy małopolscy zerwali z Petruszewyczem!

**Ukraiński Zjazd narodowy wypowie się przeciw Petruszewyczowi i jego polityce.**

Lwów. (Tel. wł.)

Między narodowym komitetem ukraińskim kierującym ukraińskimi sprawami politycznemi w kraju, a przebywającą na emigracji grupką Petruszewycza doszło do całkowitego zerwania.

Narodny Zjazd zbierający się podczas Zielonych Świąt we Lwowie, zamierza pozbawić pozostających na emigracji działaczy ukraińskich wszelkiego prawa mieszania się do polityki krajowej i wydawania jakichkolwiek instrukcji Narodnemu Komitetowi lub podlegającym mu organizacjom w kraju. Petruszewyczowi zarzuca głównie się w obozie ukraińskim że tylko dzięki jego błędom politycznym doszło do decyzji Rady Ambasadorów przy ustalaniu granic wschodnich.

# Kto powoduje drożyznę mięsa?

**Ulica woła, że rzeźnicy, a rzeczywistość wykazuje co innego. — Aresztowania hurtowników mięsnych.**

Kraków 19 maja.

Mięso drożeje z dniem każdym, a płytka opinja publiczna zwala ustawicznie winę tej drożyzny na rzeźników. Co i kto jest jednak naprawdę winnym tej zwyżki cen — o to nikt się nie pyta.

I tak np. w Warszawie zaczęło znów drożeć straszliwie mięso, zwłaszcza cielęcina. „Huzia na rzeźników!“ — wołała ulica.

Ale co się okazało. Oto cech rzeźników warszawskich zwrócił się wreszcie do oddziału walki z lichwą komisarjatu rządu ze skargą na hurtowników, którzy przez płacenie na targowicy każdej zażądanej ceny powodują drożyznę. Na skutek tej skargi przeprowadzono u hurtowników rewizję i stwierdzono, że oni są sprawcami drożyzny przez podbijanie cen rynkowych.

W rezultacie rewizji aresztowano 6 hurtowników, którzy w najbliższych dniach staną na ławie oskarżonych.

## Komuniści polscy agitowali wśród wojska.

Wśród bibuły komunistycznej skonfiskowanej podczas ostatnich aresztowań komunistów w Warszawie znaleziono wielki nakład gazetki, przeznaczonej dla wojska pt.: „nowiny żołnierskie“. Znajdują się w niej artykuły, w których — wyraźnie widać rękę niemiecką, gdyż nawołują one do bratania się żołnierzy francuskich z Niemcami w Zagłębiu Ruhry.

## Piąta rocznica niepodległości Gruzji

W dniu 26 maja b. r. przypada piąta rocznica ogłoszenia niezależności Gruzji. Z okazji tej Klub gruzińsko-polski, chcąc uczcić doniosły i wielki dzień w historji Gruzji urządza w dniu 25 maja b. r. o godzinie 7 wieczorem uroczysty obchód w wielkiej sali Rady Miejskiej Warszawy, i na uroczystoć tę zaprasza wszystkich tych, którzy żywią sympatję dla tego dzielnego narodu.

## Kiedy kontrakty handlowe są nieważne.

W kołach handlowych zachodzą konflikty na tle umów, które nie mogą być przez jedną z zawierających stron wykorzystane z powodu zmiany cen. To też ostatnio bardzo często odbywają się z powyższych powodów sprawy sądowe. Sąd najwyższy wydał w ub. tygodniu wyrok, z którego można wywnioskować, iż umowy tracą swą moc, o ile ceny towarów zawartych w umowie, podwyższyły się o 100 procent.

## Balet warszawski w Nowym Jorku.

Ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie otrzymało z Waszyngtonu zawiadomienie, że 27 b. m. wyjeżdżają do Warszawy dwaj przedstawiciele opery Metropolitan House w Nowym Jorku dla zakontraktowania na szereg występów baletu warszawskiego. Dyrekcja opery nowojorskiej zamierza wystawić kilka najlepszych polskich oper i baletów.

## Zastój w górnictwie.

Od pewnego czasu dają się zauważyć pewne objawy stagnacji w przemyśle węglowym zagłębia dąbrowskiego. Dotyczy to przedewszystkiem kopalń małych, które mają węgiel gorszy i mniejsze środki obrotowe, zaczynają zmniejszać produkcje, a nawet częściowo zamykać przedsiębiorstwa. Jest jednak nadzieja, że zjawisko to nie przybierze żadnych rozmiarów większych i właściciele kopalń wynajdą rynki zbytu, inaczej bowiem poważna liczba robotników pozostawałaby bez pracy.

### Ogólny Zjazd polskiej młodzieży akademickiej.

W czasie między 30 maja a 2 czerwca br. odbędzie się we Lwowie trzeci ogólny Zjazd Polskiej Młodzieży Akademickiej.

### Wywóz nasion wzbroniony.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje: Wobec licznie wpływających podań o prawo eksportu nasion roślinnych, znajdujących się na liście towarów zabronionych do wywozu, główny urząd przywozu i wywozu za wiadomia, iż pozwoleń na wywóz tych artykułów nie wydaje się.

### Zasądzenie podpalacza po 10 latach.

W latach 1904, 1906, 1907, 1919 i 1921 powstawały ciągle pożary we wsi Konojadzie w powiecie Kościańskim, którego pastwą padły liczne budynki i inwentarz. Dopiero teraz dzięki energicznym dochodzeniom komisarza obwodowego p. Krzywińskiego w Kościanie wykryto, iż sprawcą owych pożarów był stróż gminny Andrzej Bosy, którego wyrokiem sądu okręgowego skazano na 8 lat ciężkiego więzienia.

### Lot okrężny.

W związku z dorocznym lotem okrężnym, organizowanym przez Aeroklub Polski, postanowił Magistrat warszawski asygnować 500.000 marek na nagrodę m. Warszawy.

### Projekt budowy pomnika poecie kaszubskiemu.

W Kościeszynie tworzy się komitet, który ma na celu zbierać składki, rozpisać konkurs i wystawić pomnik poecie kaszubskiemu Hieronimowi Dordowskiemu, urodzonemu we wsi kościelnej Wiele w roku 1852. „Gazeta Kaszubska“ zachęca wszystkich Kaszubów, aby na ten cel grosza nie poskąpili i uczcili godnie pamięć ludowego poety kaszubskiego.

### Jaka praca — taka płaca.

Magistrat warszawski polecił wszystkim wydziałom i instytucjom miejskim, aby przy wypłacie wynagrodzeń za maj tym pracownikom, rzemieślnikom i robotnikom miejskim, którzy w dniu 1 maja b. r. nie pracowali, potrącono kwotę odpowiadającą ich zarobkowi dziennemu.

### Będziemy palić tytoń własnej uprawy.

Dyrekcja monopolu tytoniowego z uwagi na to, że zakup tytoniu zagranicą naraża nas na duży eksport walut obcych przygotowała już na szeroką skalę zakreślony plan podniesienia plantacji tytoniu w kraju. Wejdzie on w życie już od roku przyszłego i pozwoli pokryć zapotrzebowanie tytoniu w kraju w stosunku do 30—40 procent.

### Zabytki przedhistoryczne.

W miasteczku Skoki w pow. Obornickim znaleziono na wydmach piaszczystych, okalających jezioro Włókniеńskie rozmaite przedmioty z epoki kamiennej. Prócz tego znaleziono na jednej z wydm oprócz tych przedmiotów także skorupy z naczyń epok przedhistorycznych.

### Zgon znakomitego literata polsk.

We czwartek wieczorem zmarł w Warszawie jeden z najstarszych pisarzy polskich **Edward Lubowski**. Urodzony w roku 1840 w Krakowie ukończył tamże studja prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, poczem jednak przyjechawszy do Warszawy, poświęcił się wyłącznie literaturze.

Napisał blisko 50 sztuk teatralnych, z których ważniejsze są: „Ubodzy w salonie, Nietoperze, Przesądy, Czarnokwit, Pogodzeni z losem, Sąd honorowy, Jacuś, My się kochamy, Królewicz i t. d.“ Z dramatów: „Żyd i Bawidełko“. Sztuki te w swoim czasie cieszyły się dużem powodzeniem.

W roku 1913 Edward Lubowski obchodził 50-lecie swej pracy pisarskiej. Przed laty jeszcze kilkunastu był on jednym z najpopularniejszych autorów polskich.

### Ratyfikacja układu handlowego z Włochami.

Dnia 16 b. m. minister Skrzyński wymienił z posłem włoskim Tomassinim dokumenty ratyfikacyjne układu polsko-włosk., dotyczącego przemysłu naftowego w Polsce, a podpisanego w Warszawie dnia 31 stycznia b. r.

### Sprawa banków dewizowych.

Dnia 15 bm. upływa termin, wyznaczony przez ministerjum skarbu bankom, mającym otrzymać pełne względnie ograniczone prawa dewizowe, do przyjęcia postawionych im warunków. Banki, które do tego terminu nie zgodziły się na propozycje ministerjum skarbu nie otrzymają praw dewizowych, względnie stracą prawa już posiadane.

### Warunki udzielania kredytu przez P. K. O.

Warunki na jakich P. K. O. udziela kredytów są następujące: ze względu na konieczność zachowania płynności kapitału, wymagana jest gwarancja bankowa. Za gwarancje te wolno bankom pobierać conajmniej 4 procent w stosunku rocznym. P. K. O. pobiera od lokat 14 procent. Jednorazowa prowizja zaliczeniowa 1 procent, oraz 15 procent prowizji obrotowej w stosunku rocznym. Lokaty udzielane są na termin najwyżej 3 miesięcy.

### Zapas walut obcych w P. K. K. P.

Według informacji Ministerstwa Skarbu, zapas walut w P. K. K. P. po przeliczeniu na dolary Stanów Zjednoczonych przedstawiał się następująco:

| | w tysiącach dolarów |
|---|---|
| 31 stycznia b. r. | 6.487.— |
| 28 lutego b. r. | 5.606.— |
| 31 marca b. r. | 6.129.— |
| 3 kwietnia b. r. | 6.110.— |

Zapas walut więc w P. K. K. P. mimo zużytkowania znacznych sum na zakupy rządowe zagranicą i regulowania **rat, należnych z tytułu długów terminowych, nie zmniejsza się.**

## Ważne dla urzędników, mających żony-emerytki!

### Dodatek drożyźniany dla urzędników a emerytura żon.

Kraków 18 maja.

Ministerjum Skarbu wyjaśnia, że można przy wymiarze **dodatku drożyźnianego funkcjonarjuszowi państwowemu, utrzymującemu** faktycznie żonę emerytkę, uwzględnić żonę, o ile ona złoży pisemne oświadczenie, iż zgadza się bez żadnych zastrzeżeń na pozbawienie jej prawa pobierania emerytury wraz z odpowiednimi dodatkami drożyźnianymi, i o ile wyrazi zgodę, aby ewentualnie pobrana przez nią emerytura została potrącona z dodatku drożyźnianego do uposażenia jej męża.

## Polska bierze rekord pod względem liczby świąt.

Rzeczpospolita polska, pod względem liczby świąt obchodzonych zawieszeniem pracy, bierze rekord światowy, jeżeli pominiemy niektóre drobne republiki południowo-amerykańskie. W żadnem z państw europejskich niema tak znacznej liczby świąt, jak u nas.

Za okupacji rosyjskiej b. Królestwo Polskie miało jeszcze znacznie więcej dni bezrobotnych niż obecnie, zważywszy na „święta“ galowe i prawosławne, które po większej części ludność polska była zmuszona obchodzić pod karami sądowemi i administracyjnemi.

Jeszcze w roku 1914 frakcje postępowe b. Dumy petersburskiej występowały z wnioskiem zmniejszenia liczby świąt w b. Cesarstwie, a przy tej sposobności przedstawiały olbrzymie straty, jakie ponosił przemysł polski z powodu konieczności obchodzenia świąt według obu kalendarzy. Jako jeden z argumentów, przytaczano treść dekretu Papieża Piusa X zmniejszającego liczbę świąt w kościele katolickim. Pomiędzy innymi dowodzono, iż podczas gdy w Niemczech licząc z niedzielami obchodzono 60 świąt, w Anglji 59, a we Francji 56, czyli, iż pierwsze miały 305 dni pracy, druga 306, trzecia 309, to w Rosji pracowano zaledwie 220—230 dni w roku. Liczba świąt i dni galowych łącznie z niedzielami, dochodziła tam do 93, w b. Kongresówce aż do 106, przyczem wiele świąt wypadało w lecie, kiedy bywa najwięcej i najpilniejszej pracy w polu. Stratę wynikającą z tego powodu, Duma obliczyła na sumę około trzech miljardów rubli w stosunku rocznym.

Obecnie po upadku cesarstwa liczba świąt w Niemczech uległa jeszcze większej redukcji. **W Rzeczypospolitej polskiej mamy obecnie z niedzielami świąt 69, włączając i dzień św. Stanisława.** W r. b. w maju przypada **9 świąt**, w grudniu 8, w styczniu i wrześniu 6 i t. d.

## 200 czarnogiełdziarzy przed sądem.

### Olbrzymi proces zacznie się wkrótce w Toruniu. — Większa część oskarżonych — bankowcami. — Zamknięcie licznych banków na Pomorzu.

Toruń 18 maja.

W sądzie okręgowym w Toruniu przygotowuje się rozprawa przeciwko czarnogiełdziarzom i spekulantom walutowym. **Na ławie oskarżonych zasiada około 200 osób** z rozmaitych zawodów. Osoby te pochodzące po większej części ze sfer bankowych **trudniły się nielegalnym handlem walutami zagranicznemi** bez posiadania koncesji Min. Skarbu. Proces ten zapowiada się niezwykle interesująco i **spowoduje zamknięcie licznych banków na terenie Pomorza.**

### Nowe sygnały kolejowe.

Z inicjatywy departamentu ruchu drogowego i mechanicznego w Ministerstwie Kolei opracowany został plan sygnalizacji na polskich kolejach państwowych. Władze kolejowe mają nadzieję, przez ten nowy i ściślejszy system sygnalizacji opanować w znacznym stopniu większość przyczyn wypadków kolejowych w Państwie.

### O prawo handlu solą.

Towarzystwo aprowizacji miast zwróciło się do Ministerstwa Skarbu z memorjałem, w którym wskazuje na konieczność przyznania Towarzystwu prawa handlu solą na terytorjum całego Państwa.

### Zjazd literatów polskich we Lwowie.

Dnia 20 i 21 bm. odbędzie we Lwowie doroczny zjazd delegatów związku zawodowego literatów polskich, na który przybędą delegaci z całej Polski.

### Wyjazd „Lwowa“ do Brazylji.

Statek szkolny „Lwów“, uwożący ze sobą Ruchomą Wystawę wzorów i próbek przemysłu polskiego wypływa z Gdańska dnia 23 bm. do Brazylji. Po drodze zawinie do Kopenhagi, Malmö i Funshalu.

### Pięciu bandytów spalonych w stodole.

Oddział policjantów, złożony z 31 ludzi z kierownikiem urzędu śledczego w Łucku na czele, urządził obławę na bandytów, kryjących się w okolicach wiosek Peresty, Hołub i Rożyszcz.

Po kilkugodzinnej obławie policja natrafiła na kryjówkę bandycką w stodole T. Jankowskiego we wsi Aleksandrówka. Osaczeni zbóje stawili silny opór, strzelając do policji z karabinów. W wyniku obustronnej strzelaniny, trwającej blisko godzinę, w stodole wszczął się pożar, a następnie zajął się i dom mieszkalny Jankowskiego. W ogniu zginęło 5 bandytów.

# Właściciel dóbr... niebezpiecznym złodziejem hotelowym.

**Kobiecy fartuszek doprowadza do zbrodni. — Ile hoteli zostało okradzionych przez nieszczęśliwca w miłości?**

W Łodzi przy ul. Piotrkowskiej w pokojach umeblowanych aresztowany został elegancki złodziej w chwili gdy usiłował wynieść całą moc rzeczy hotelowych. Przy rewizji osobistej znaleziono przy elegancie kilka fałszywych paszportów i czeków na dolary. Historja nie była w zasadzie godna szczegółowej uwagi, gdyby nie historyjka życia eleganckiego złodzieja.

Badany przez policję zeznał, że prawdziwe jego nazwisko brzmi Salomon Freund z Przemyśla, do niedawna właściciel dóbr i nieruchomości.

Na drodze jego życia stanęła, jak to często bywa, piękna, lecz uboga dziewczyna, której Freund wraz z sercem oddał cały posiadany majątek. Okazało się, iż skromnie wychowana kobieta posiadała szeroką naturę i jeszcze większe wymagania, tak, iż wkrótce na pokrycie kosztów cennych tualet i podróży zmuszony był Freund sprzedać swe realności i wkrótce znalazł się na śliskiej drodze konfliktu z kodeksem karnym.

Skończywszy swe opowiadanie zwrócił się Freund z gorącą prośbą do przedstawicieli władz policyjnych, by go nie karano za to jego pierwsze w życiu przestępstwo a on postara się zmienić tryb swego życia i stać sie uczciwym człowiekiem.

Niestety, władze policyjne nie będą mogły okazać temu pomysłowemu defraudantowi swojej pobłażliwości, gdyż okazało się, że był on zawodowym złodziejem hotelowym i, że na sumieniu jego leży kilka kradzieży, popełnionych w **Częstochowie, Zawierciu i Krakowie.** Oczywista rzecz, że liczba tych spraw jeszcze powiększy się.

Co to jednak znaczy... fartuszek i liczko pięknej niewiasty!

# Znów straszna tragedja rodzinna koło Gorlic.

## Obłąkany syn morduje ojca siekierą.

Od naszego korespondenta.

Gorlice 16 maja.—

Jeszcze nie przeszło echo straszliwego morderstwa, dokonanego w Lipinkach, gdzie mąż w przystępie gniewu siekierą zamordował w okrutny sposób swoją żonę, kiedy znów **straszna tragedja rodzinna wstrząsnęła całą okolicą** obok przyległej wsi, a mianowicie Męcinie małej, liczącej zaledwie 226 dusz, **syn w przystępie szału, siekierą zamordował w okrutny sposób ojca, 82-letniego starca,** podczas snu.

Tragedja przedstawia się następująco:

22-letni Jędrzej Rybczyk, z Męciny małej, **cierpiący od kilkunastu lat na pomieszanie zmysłów** — przygnawszy bydło z pastwiska **wszedł** do chaty, w której zastał śpiącego chorego od kilku dni ojca. Nie widząc ani braci ani matki wyszedł do następnej izby, skąd zabrawszy siekierę i zbliżywszy się do starca, ostrzem **zadał mu 4 silne uderzenia w głowę, tak, że mózg z krwią obryzgał ściany, łóżko i ziemię wokoło.** Po dokonaniu morderstwa położył siekierę i **wyszedł na pole** — gdzie spotkał brata, któremu powiedział, „zamordowałem ojca“.

Brat, nie wierząc słowom szaleńca, wpada do izby i zastaje stygnące już zwłoki ojca. **Nieszczęśliwy po pół godzinnych męczarniach** zmarł, **Rozpacz rodziny niedoopisania.** Szaleńca zakutego, zawieziono do więzienia w Gorlicach, skąd po śledztwie, prawdopodobnie odwieziony zostanie do zakładu dla obłąkanych.

## Pierwsza polska fabryka extraktu słodowego.

W Kartuzach powstała fabryka extraktu **słodowego.** Będzie to pierwsza w Polsce fabryka tego extraktu, którego dotychczas dostarczała nam wyłącznie zagranica.

## Banda koniokradów z własną kancelarją.

W tych dniach udało się policji łódzkiej ująć przywódców bandy koniokradów Pieczyńskiego i Tysiaka.

W czasie **aresztowania i konwoju** Tysiak dwukrotnie próbował uciec przez płot, lecz dzięki przytomności konwojującego go policjanta — zamiar **został udaremniony,** zaś Tysiak, spadając z płotu, **dotkliwie się potłukł.**

Obaj złoczyńcy należeli do bandy dobrze zorganizowanej, która prowadziła **własną kancelarję,** w której podrabiano **paszporty** na skradzione bydło. Przy **aresztowanych** znaleziono podrobione **paszporty** z pieczątkami Widzew, pow. Łaskiego.

## Z MAŁOPOLSKI.

**PRZEMYŚL. Ze zjazdu dyrektorów szkół średnich.** Dnia 6 maja b. r. w I. gimnazjum w Przemyślu odbył się doroczny zjazd Związku dyr. szk. średn. okręg. przemyskiego, w którym wzięli udział z ramienia kuratorjum lwowskiego wizytator radca dr. A. Jahner i z Gł. Zarządu ze Lwowa radca dr. Nogaj, oraz dyrektorzy z Sanoka, Sambora, Leżajska, Rzeszowa, Jaworowa, Jarosławia, Przemyśla i Dobromila.

Po otwarciu zjazdu przez wiceprezesa, radcę I. Rychlika i złożeniu sprawozdania z całorocznej działalności, wygłosił referat dr. Tuleja w zastępstwie chorego prezesa Z. Sikorskiego p. t. „Technika i estetyka lekcji“.

Ostatni Zjazd we Lwowie i obecny w Przemyślu nie poruszał spraw uposażeniowych, lecz obradował nad sprawami nauczania i wychowania naszej młodzieży, zastanawiając się nad sposobami podniesienia wydajności pracy w zakładach. Kuratorjum okręgu, jak to podniósł prezes Gł. Związku ze Lwowa, chętnie uwzględnia inicjatywę Zw. w tym względzie. To też międzyzakładowe hospitacje dyrektorów, urządzanie kursów, czy prelekcji w okręgach, wspólna wytwórnia pomocy szk. czy ułatwienie korzystania z połączonych bibljotek w okręgu, trzeatrzyki, sporty, które to wytyczne przyjęto na I. konst. zjeździe ub. r. mają na celu nie tylko uzgodnienie nauczania w okręgu lw. kuratorjum, lecz także doprowadzenie nauczania do najwyższego poziomu.

Akcja powyższa w myśl statutu Zarządu Gł. we Lwowie, zrealizowana częściowo już w okręgu przemyskim, ma objąć także okręg tarnopolski, stanisławowski i krakowski. Okręg tarnopolski już się organizuje, a krakowski na terenie kuratorjum krak. po utworzeniu wspólnej bibljoteki, ma się niebawem utworzyć. Akcja ta poza Małopolską nie znajduje na razie odpowiedniego uwzględnienia.

Z nowych wyborów do Zarządu Związku weszli, Z. Sikorski, przewodn. z Przemyśla, radca I. Rychlik, zast. z Jarosławia, J. Mazur, sekretarz z Dobromila, Kleczeński, skarbnik z Przemyśla

# POLACY NA SACHALINIE.

**Kolonja polska na dalekiej wyspie azjatyckiej. Polacy nad Amurem i na Sachalinie. — Brak książek. — Apel do wszystkich Polaków i stowarzyszeń polskich.**

Zdawałoby się, że Polska zmartwychwstała przygarnie i skupi z powrotem dzieci swe rozsiane po całym świecie za długich lat niewoli. **Jest jednak inaczej.** Wielu wprawdzie **Polaków, czy to z** Ameryki, czy Syberji popowracało do wolnej już Ojczyzny, są jednak tacy jeszcze, którzy żyją na obczyźnie, w zapadłych gdzieś stronach, zapomniani...

**Takimi są Polacy na wyspie Sachalin** u północno-wschodnich wybrzeży Azji.

**Egzystuje** tam mianowicie liczna **kolonja polska,** która pomimo kompletnej izolacji i długotrwałej utraty związku, nietylko z Polską, **ale** nawet z resztą Syberji i Rosji, **zachowała ducha polskiego.** Grupuje się koło tamtejszego polskiego kościoła, wybudowanego jeszcze w roku 1891, ma przy kościele bibljotekę polską, a obecnie **przygotowuje się do otwarcia szkoły polskiej.**

W liczbie tych Polaków, bardzo mały procent **stanowią potomkowie zesłańców.** Po wojnie **rosyjsko-japońskiej** deportacja na Sachalin **została** zupełnie zniesioną i większość zesłanych wyjechała. Ale po wybuchu wojny **światowej, a jeszcze więcej po wybuchu w Rosji rewolucji, kolonja polska rozpoczęła się szybko powiększać** a okupacja japońska **wniosła na wyspę, ład, porządek, dobrobyt materjalny, wolność osobistą i wolność sumienia,** jednem słowem wszystko to, czego mieszkańcy Rosji i Syberji, wskutek „wolności“ bolszewickich są pozbawieni.

Obecnie zaś wychodzący w Charbinie **„Tygodnik polski“, jedyne pismo polskie w Azji,** zamieszcza charakterystyczny list jednego z Polaków na Sachalinie. Polak ów, nazwiskiem **Władysław Sielski,** pisze:

„Po paru latach tułactwa na Dalekim Wschodzie, interesy handlowe zagnały mnie do **Nikołajewska przy ujściu rzeki Amuru.** Stan polskiej kolonji w Nikołajewsku był bardzo smutny. Brak wszelkiej opieki prawnej i duchownej, brak polskiego kościoła, polskiego konsulatu, rusyfikacja młodzieży itd. Założyliśmy gminę polską, w której ja zostałem wybrany starostą. Ale brak poparcia i ewakuacja wojsk japońskich spowodowały szybki jej koniec. W ostatnich miesiącach przed ewakuacją przybyło do Nikołajewska mnóstwo Polaków z amurskiej i przymorskiej prowincji, szukających zarobków na rybałkach. Miasto było spalone, brak mieszkań wywołał stan katastrofalny. **Ludzie mieszkali pod gołem niebem,** przeziębiali się, **umierali** masami **bez wszelkiej pomocy ludzkiej i duchowej. Ciała nieboszczyków leżały całymi tygodniami w szopach firmy Lurl nie pogrzebane, gdyż nie było ani komu, ani za co ich pogrzebać.** Spełniałem często funkcję **grabarza i wielu tym nieszczęśliwym** własnoręcznie **stawiałem krzyżyki na mogiłach.**

Potem **wyjechałem na wyspę Sachalin.** Mieszkam przy polskim kościele w Aleksandrowsku. Polaków jest tutaj bardzo wiele. Dzieci w wieku szkolnym, tj. od lat 6 do 18 jest 142. Szkoły polskiej dotychczas nie było i dopiero obecnie chcemy ją utworzyć.

Z gazety „Tygodnik Polski“ dowiedzieliśmy się, że w Charbinie egzystują polskie szkoły i nawet polskie gimnazjum. Zatem i książki dla nas się znajdą. Należytość wyślemy przekazem pocztowym. Prosimy również **o książki do czytania, śpiewniki kościelne ludowe, historję świętą.** Katechizmy polskie mamy, gdyż **dwa razy do roku przyjeżdża do nas z południowego Sachalinu misjonarz ks. Kowacz. Mieszka u nas cały miesiąc. Chrzci, spowiada, daje śluby, a za zmarłych w ubiegłym półroczu odprawia nabożeństwa“.**

Tyle ów Polak z Sachalinu. „Tygodnik Polski“ zaś od siebie zwraca się **do wszystkich Polaków i Stowarzyszeń polskich z gorącą prośbą, niech przyczynią isę do podtrzymania polskości wśród naszych Rodaków na tej oddalonej wyspie,** wysyłając im książki, gazety, śpiewniki, mapy Polski itd., które posłużą do urządzenia szkoły i czytelni polskiej w Aleksandrowsku. Wszystkie te druki można oddawać wprost na pocztę pod adresem (po angielsku): **Japan, N. North Saghalin Port Aleksandrowsk Polich Church (Polski Kościół).**

Posyłki mogą być nieopieczętowane tylko obwiązane sznurkiem z napisem „Printed“ (to znaczy „Druki“). Wtedy taryfa pocztowa jest bardzo tanią.

Sądzimy, że apel ów znajdzie żywy oddźwięk w sercach wszystkich **Polaków, którzy** chętnie przyczynią się do **ratowania polskości** na tak dalekiej wyspie azjatyckiej.

# Interpelacja w sprawie Jaworzyny w angielskiej Izbie gmin

Londyn. (A. W.).

Sprawa konfliktu granicznego polsko-czeskiego była przedmiotem interpelacji w angielskiej Izbie gmin. W odpowiedzi zabrał głos minister spraw zagranicznych lord Curzon, który oświadczył, że spór powstał z powodu małego terytorjum. Konferencja ambasadorów, której obowiązkiem jest ustalić granice w ostatniej instancji, odroczyła swoją decyzję w na dzieję, że oba państwa potrafią osiągnąć przyjacielskie porozumienie. Gdyby jednak do tego nie doszło, musiałaby konferencja podjąć się tej funkcji i oznaczyć ostatecznie granice między oboma państwami, bezpartyjnie i z uwzględnieniem interesów obu stron.

## Krwawe walki wojsk bułgarskich z bandami.

Graz. (AW).

Na granicy serbsko-bułgarskiej na wschód od Ueskub toczą się obecnie zacięte walki między wojskami bułgarskimi a bandami tak zwanych komitadżi. Rząd bułgarski wysłał swoje oddziały celem rozbrojenia wspomnianych band, w myśl postanowień układu w Niszu.

## Znany pisarz angielski — agitatorem sowieckim.

Wiedeń. (AW).

Pisma donoszą z Nowego Yorku, że aresztowano tam znanego pisarza **Uptona Sinclaira**, autora „Grzęzawiska" „Jimmie Higgius" itd. Aresztowanie to stoi w związku z jego wystąpieniami na rzecz sowietów i agitacją za uznaniem obecnego regime'u bolszewickiego. Jego akcja wywołała powszechne oburzenie.

## Układ(!) między rządem a bandytami zerwany.

Z Pekinu donoszą: że dowódca wielkiej bandy rozbójniczej, która dokonała obecnie szeregu napadów kolejowych, **zakomunikował rządowi chińskiemu(!)** iż uważa za nieważny **układ(!)** zawarty w dniu 12 maja między podwładnemi mu delegatami, a delegatami rządu chińskiego.

## Wielkie wylewy w Kanadzie.

Donoszą z Montrealu do gazet francuskich, że Nowy Brunszwik nawiedziły powodzie jakich oddawna nie pamiętają.

**Olbrzymi most stalowy,** łączący dwa brzegi rzeki Santa-Cruz na granicy kanadyjskiej, **jest zupełnie zniesiony.**

W dolnej części miasta St. John mieszkańcy pływają czółnami. Pociągi, wiozące szkockich **emigrantów,** musiano skierować na inne tory.

# Wojny nie będzie!

## Tak oświadczył Trocki.

Moskwa. (AW).

Dnia 15 bm. na konferencji robotników budowlanych **Trocki zapewnił zebranych, iż wojny nie będzie.**

Wszystko — oświadczył Trocki — **przemawia przeciwko możliwościom jakichkolwiek powikłań wojennych.**

# Sekwestr niemieckich zakładów chem.

## przyniósł Francji chemikalja olbrzymiej wartości.

Berlin. (A. W.).

Władze okupacyjne poinformowały przedstawicieli prasy, że celem obsadzenia badeńskiej fabryki i innych wielkich zakładów przemysłu chemicznego, jest nałożenie sekwestru na tę ilość produktów chemicznych, która należy się Anglji i Belgji na zasadzie Traktatu Wersalskiego. Władze okupacyjne sądzą, że zarządzenia, mające na celu odtransportowanie tych towarów do Francji i Belgji, będą mogły być przeprowadzone w ciągu jednego tygodnia. W tym czasie **robotnikom wzbroniony jest dostęp do zakładów, w których magazyny ulegną zasekwestrowaniu.**

W zakładach Hoechst **olbrzymiej wartości produkty chemiczne czekały na wywóz do Niemiec, któremu władze okupacyjne zdołały w porę zapobiedz.**

# Francja nawiązuje serdeczne stosunki z M. Ententą.

## Gen. Lerond w Jugosławji. — Podróż króla Aleksandra do Paryża.

Belgrad. (AW).

Do Belgradu przybył generał Lerond, który został przyjęty przez ministra wojny oraz odbył dłuższą konferencję z premjerem Pasiczem i ministrem spraw zagranicznych. **Przypuszczalnie zabawi on w Belgradzie około 20 dni.**

W programie pobytu generała Leronda w Jugosławji przewidziana jest **podróż do Sarajewa, Zagrzebia i Lublany. Pobyt generała Leronda ma wielkie polityczne znaczenie.**

Podróże dostojników francuskich wskazują na to, że **Francja dąży do ukształtowania serdecznych stosunków przyjaznych z wszystkimi państwami Małej Ententy.** W związku z tem, zasługuje na bliższą uwagę **wizyta króla serbskiego Aleksandra w Paryżu,** która ma nastąpić na wyraźne życzenie prezydenta Francji Milleranda. Królowi towarzyszyć będzie w podróży minister spraw zagranicznych **Ninczic.**

# Jak osiągnąć szczęście w małżeństwie.

## 10 przykazań domowego szczęścia dla mężów.

Amerykańska „Legal Aid Society", czyli **towarzystwo pomocy prawnej zajmuje się w przeważnej ilości wypadków rozpatrywaniem i udzielaniem rad w licznych nieporozumieniach małżeńskich.**

W ciągu 50 lat swego istnienia „Legal Aid Society" miała sposobność zbadać przeszło **100.000 wypadków** i wniknąć w życie rodzinne najszerszych warstw społeczeństwa.

Jako owoc tyloletniego doświadczenia, towarzystwo to ułożyło i wydało **10 przykazań domowego szczęścia dla mężów.** Brzmią one:

1) **Dla żony trzeba mieć dość pieniędzy.** Oczekuje ona słusznie od męża, by dał jej środki na utrzymanie domu i rodziny.

2) **Nie wtrącajcie się nigdy do spraw domowych żony.** Zna się ona na tych rzeczach lepiej od was.

3) **Bądźcie zawsze w dobrym humorze,** nawet choćby was to kosztowało czasami trochę zaparcia się siebie. Nic nie wywiera gorszego wpływu na spracowaną kobietę, jak mrukliwość męża.

4) **Bądźcie pobłażliwi.** Kobieta — to kłębek nerwów. Nawet jeśli się żali, czyni to zwykle bez powodu.

5) **Kochajcie swą żonę!** Bądźcie jej kochankiem, a nie obojętnym mężem. Każda kobieta chce być kochana.

6) **Odzywajcie się zawsze delikatnie do żony.** Przezwiska i krzyki wywołują najgorsze nieporozumienia.

7) **Starajcie się od waszego ogniska domowego trzymać zdaleka krewnych.** Rady krewnych, wypowiadane w najlepszej myśli, rzadko odnoszą dobry skutek. Młode małżeństwa powinny być zostawione w spokoju.

8) **Wyrzeknijcie się przyjaciela,** gdyż zbyt częsty pobyt obcego człowieka w domu budzi podejrzenie a przytem kobiety łatwo ulegają wpływom.

9) **Dbajcie o czysty i elegancki wygląd.** Żona bardzo prędko robi porównania między wami a innymi mężczyznami. Chce ona z dumą i przyjemnością patrzeć na męża.

10) **Kochajcie swe dzieci!** Bądźcie dla nich dobrzy i sprawiedliwi. Kobieta nie znosi złego traktowania dzieci.

## Zaręczyny księżniczki z nauczycielem ludowym.

Z Berlina donoszą do londyńskiego „Times" o romantycznych zaręczynach w Bartenstein księżniczki Róży Adelajdy Hohenlohe-Bartenstein z Józefem Hugenem Waldenmaierem, nauczycielem ludowym.

Matka księżniczki, była arcyksiężna austr. Anna, brat zaś jej jest, były arcyksiążę Leopold Salwator, który jak wiadomo, zrzekłszy się praw swoich i tytułów, przyjął nazwisko Leopolda Wolfingera. Widocznie księżniczka Róża podziela zapatrywania demokratyczne swego brata.

Po ślubie młoda para zamieszkała w domu szkolnym w Vollmaringen, gdzie Waldenmaier otrzymał stanowisko nauczyciela.

## Pierwsze walki byków w Rzymie.

Przed paru dniami odbyły się w Rzymie przy współudziale mnóstwa widzów pierwsze we Włoszech walki byków. Gdy wśród entuzjastycznych okrzyków i oklasków tłumów torreador zwyciężył byka, udał się on do loży, gdzie premjer włoski obdarzył zwycięskiego torreadora złotą papierośnicą. Walki byków mają odtąd odbywać się kolejno we wszystkich większych miastach włoskich.

## Zwierzęta spadkobiercami.

Jak donoszą dzienniki angielskie sędzia londyński, Horner, wydał w tych dniach wyrok unieważniający testament pewnej dziwaczki, która zapisała swój majątek na utrzymanie ulubionych swych dwóch piesków. Sędzia uzasadnia swój wyrok tem, że zwierzęta nie mogą dziedziczyć.

Nie wszędzie jednak podzielają opinję sędziego londyńskiego, znane bowiem są naprzykład, niedźwiedzie, stanowiące żywy herb miasta Berna w Szwajcarji, a utrzymywane przez berneńskie władze miejskie z legatu, pozostawionego przez jednego z obywateli tego miasta.

Tak samo władze Indji wschodnich zarejestrowały bez sprzeciwu zapis, uczyniony przez lorda Hardinge'a, byłego wicekróla Indji, a następnie ambasadora angielskiego w Paryżu, na rzecz — słonia.

W 1912 r., podczas uroczystego wjazdu na grzbiecie słonia do stolicy Indji, miasta Delhi, lord Hardinge był raniony odłamkiem bomby, którą rzucili na niego spiskowcy hinduscy. Lord zawdzięcza swe życie, a zarazem uniknięcie katastrofy wskutek wybuchu bomby, zimnej krwi i spokojowi olbrzymiego słonia, Timuha, na którego grzbiecie siedział w palankinie.

Powróciwszy więc do zdrowia, lord Hardinge zapisał na utrzymanie dożywotnie wiernego zwierzęcia rentę w sumie stu funtów szterl. rocznie.

## Czy mamy dostateczną ilość lekarzy?

**W powiecie Krakowskim przypada 1 lekarz na 567 mieszkańców. — Upośledzenie pow. pilzneńskiego. — Apteki i położne.**

(l.) Jednym z objawów doby powojennej jest zmniejszenie się liczby lekarzy okręgowych; brak dostatecznej ich ilości daje się dotkliwie odczuwać na terenie województwa krakowskiego w takich np. powiatach, jak wielicki, nowosądecki, żywiecki, jasielski itd. Tymczasowy Wydział samorządowy stara się poprawić te stosunki i zabiega o uzupełnienie tej niedostatecznej liczby lekarzy okręgowych, lecz mimo to, do powrotu do normy przedwojennej jest jeszcze dość daleko.

Statystyka lekarzy w województwie krakowskiem przedstawia się następująco:

W powiecie Krakowskim przypada 1 lekarz na 567 mieszkańców, jest to zatem procent zupełnie dobry; w powiecie Nowy Sącz przypada 1 lekarz na 1549 mieszkańców, w pow. Tarnów 1 na 1425 mieszkańców, w powiecie Pilzneńskim przypada 1 lekarz na 22.896 mieszkańców; jest to zatem procent bardzo mały w porównaniu np. z powiatem Krakowskim czy Tarnowskim. W powiecie Limanowskim przypada 1 lekarz na 15.665 mieszkańców, w powiecie Myślenickim 1 na 13.286 mieszkańców. Ze statystyki tej widzimy, że najgorzej przedstawiają się pod tym względem stosunki w powiecie Pilzneńskim; fakt, że jeden lekarz musi obsługiwać tak ogromną ilość chorych nie odbija się naturalnie korzystnie na tamtejszych stosunkach zdrowotnych.

Interesująca jest również statystyka aptek. W całem województwie Krakowskiem przypada wogóle 1 apteka na 16.966 mieszkańców; nie jest to procent najgorszy. W samem mieście Krakowie przypada 1 apteka na około 4000 mieszkańców; w powiecie Krakowskim 1 na 33.000 mieszkańców, w pow. Limanowskim 1 apteka na 26.775 mieszkańców, w pow. Mieleckim 1 na 25.672 osób, w pow. Wadowickim 1 na 22.380 osób, na Spiszu i Orawie przypada 1 apteka na 22.700 mieszkańców.

Liczba położnych w większych środowiskach jest wystarczająca, są jednakże powiaty bardzo źle pod względem położnych wyposażone; do takich należy np. pow. Pilzneński, gdzie 1 położna przypada na 22.891 mieszkańców; lepiej jest już w pow. Gorlickim: 1 na 11.727 mieszkańców, normalnie zupełnie w pow. Nowotarskim, gdzie 1 położna przypada na 5.229 mieszkańców. Biorąc ogólną ilość lepiej i gorzej zaopatrzonych powiatów, na terenie całego województwa przypada w przecięciu 1 położna na 21148 mieszkańców.



# KRONIKA.

**REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO**

Sobota: „Uczta szyderców". (Premjera).
Niedziela popoł.: „Zmartwychwstanie".
wieczór: „Uczta szyderców".

**REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.**

Sobota: „Lohengrin".
Niedziela popoł.: „Halka". (Występ St. Gruszczyńskiego).
wieczór: „Bajadera". (Występ E. Gistedt).

**REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".**

Sobota popoł.: „Wiera Mircewa" (Ceny zniż.).
wieczór: „Syn pustyni".
Niedziela popoł.: „Wesele Arletty". (Ceny zniżone).
wieczór: „Syn pustyni".
Poniedziałek popoł.: „Subtelna kat...ka". (Ceny zniżone).
wieczór: „Syn pustyni".
Wtorek: „Czarna pantera (premjera).

**UROCZYSTOŚCI TYGODNIA CZERWONEGO KRZYŻA** rozpoczynają się w niedzielę dnia 20 bm. mszą św. w kościele św. Piotra o godz. 9-tej rano. Po nabożeństwie odbędzie się pochód manifestacyjno-propagandowy Cz. Krz., który przeciągnie ulicami miasta.

W południe od godz. 12 do 1.30 odbędzie się na plantach koncert spacerowy a popołudniu koncert spacerowy w alei na błoniach.

W poniedziałek dnia 21 bm. odbędzie się przed poł. koncert spacerowy na plantach. Po południu wyruszy do Bielan wycieczka, w której weźmie udział wesele krakowskie.

Przez oba dni świąt podobnie jak i przez inne dni Tygodnia Cz. Krz. będą na ulicach miasta rozstawione stoliki celem ułatwienia publiczności wpisywania się na członków Cz. Krz.

Równocześnie Zarząd Czerwonego Krzyża rozdaż po restauracjach i kawiarniach specjalne bloczki z kuponami stumarkowemi na cele Towarzystwa i zwraca się do Publiczności z gorącą prośbą, aby zechciała żądać wystawienia rachunków na tych kuponach i w ten sposób skromnym datkiem poparła cele Towarzystwa.

Sobotni Dancing Cz. Krz. w salach Starego Teatru rozpoczyna się o godz. 9-tej wieczorem.

Walne Zgromadzenie Krakowskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w sobotę dnia 26 bm. o g. 5-tej popołudniu w Kasynie wojskowym ul. Zyblikiewicza 1. Porządek dzienny obejmuje wybór delegatów na Walne Zgromadzenie Okręgowe, oraz wnioski.

**OFIARY DLA UNIWERSYTETU JAGIELL.** Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A. w Krakowie przeznaczyły kwotę 4,000.000 Mk. na środki naukowe dla Uniwersytetu Jagiellońskiego.

# Podburzanie przeciw wojewodzie
## prokuratorji i stronnictwom narodowym.

Od dłuższego czasu napada socjalistyczny „Naprzód" na krak. Władze bezpieczeństwa, zarzucając im nieudolność i stronniczość w związku z niewykrytymi zamachami dynamitowymi, jakie trzykrotnie wydarzyły się w Krakowie. Nie wchodząc w meritum zarzutów, które uważamy za naiwne i świadomie fałszywe, gdyż takich sprawców wykrywa się przecież od ręki — chcemy podkreślić jak w istocie wygląda owa idea praworządności u socjalistów.

Niech świadczą o tem fakty. W dniu wczorajszym kursowały po mieście plotki socjalistyczne, nawołujące robotników, ażeby na wypadek czwartego zamachu dynamitowego syreny fabryczne zawiadomiły ogół robotniczy o fakcie, poczem robotnicy mają wymierzyć sobie sami sprawiedliwość na moralnych sprawcach zamachów en decko-chadeckich. Widocznie tchórzom z „Naprzodu" nie wystarcza jeszcze to, że otoczyli swoje gniazdo aż 15 ludźmi dla obrony, widocznie panowie Haecker, Feldmann, Rosenzweig i tym podobni towarzysze czerwoni uważają, że partja polityczna i robotnik chrześcijański jest na to, ażeby bronił ich semickie gęby. Nam się jednak zdaje, że uczciwy ogół robotniczy inaczej będzie patrzał na te zbrodnicze podżegania.

Zapytujemy publicznie prokuratorję państwa, czy myśli zrobić użytek z owych ulotek i ukarać autorów nawołujących jawnie do ekscesów?

Zauważyć należy, iż ulotki są podpisane przez Krakowską Radę Robotniczą PPS., czyli podżegacze do rozruchów są znani. W ulotkach obrzucają autorzy pogardliwemi słowami wojewodę Gałeckiego, zarzucając mu tchórzostwo, a prokuratorję obwinia się o partyjne postępowanie w urzędzie. W końcu mówi ulotka, dla wywołania wzburzenia wśród robotników, o rzekomych aresztowaniach robotników, co jest absolutnem kłamstwem.

Wobec tego, że autorzy ulotki są podpisani, łatwo będzie władzom bezpieczeństwa pogawędzić z nimi, byłoby też nie od rzeczy, aby policja stwierdziła, jaka to drukarnia drukuje takie rzeczy.

*

Wczoraj o godz. 6 wiecz. zebrał się tłum robotniczy najpierw w Rynku pod pomnikiem Mickiewicza, a następnie na pl. Szczepańskim dla demonstracji, zwołany przez ulotki. Do zgromadzeń nie dopuściła policja, wobec czego tłum udał się do budynku Kasy Chorych przy ul. Dunajewskiego 5, gdzie odbyło się zebranie. Wśród gróźb, jakie tam padały, było wiele skierowanych przeciw „Gońcowi Krakowskiemu".

Wobec zdecydowanej na wszystko postawy policji nie odbyły się zapowiedziane demonstracje pod redakcją pisma naszego.

I tacy ludzie, urządzający demonstracje uliczne, zagrażający porządkowi publicznemu, odważają sie mówić z całym cynizmem o praworządności!

**POŚWIĘCENIE BANKU MAŁOPOLSKIEGO.** Olbrzymi rozrost tej instytucji zmusił do rozbudowy gmachu Centrali. Budynek frontowy podniesiono o jedno piętro zaś na jego tyłach wybudowano trzypiętrową oficynę, a w podworcu powstała wielka oszklona hala, gdzie umieszczono kantory. Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie nowych lokali dokonane w obecności niemal wszystkich członków Rady Nadzorczej, Dyrekcji i gremjalnie zebranego personalu.

Po dokonaniu aktu poświęcenia przemówił ks. Infułat Wądolny. Podnosząc zasługi tej instytucji w akcji uprzemysłowienia kraju, złożył życzenia dalszego rozwoju i owocnej obywatelskiej pracy. Prezes Rady Nadzorczej (Jan bar. Goetz Okocimski) złożywszy podziękowanie ks. Infułatowi Wądolnemu, skreślił w krótkości historyczny rozwój instytucji założonej w roku 1859 a przychodząc do obecnej chwili podniósł, że dowodem postępującego ciągle rozwoju jest rozbudowa gmachu Centrali. Jest to zasługą Dyrekcji i całego zespołu urzędniczego, cieszącego się pełnem zaufaniem i uznaniem Rady Nadzorczej. W dalszem przemówieniu wspomniał Prezes o wielkich trudnościach, wśród których zaznaczył się tak doniosły rozwój instytucji, do tego było potrzeba wielkiego doświadczenia Dyrekcji i liczenia się z konsekwencjami, aby nie stracić z oka jasno i stanowczo określonej drogi.

Na uroczystość przybyli Zdzisław hr. Tarnowski, Jan Kanty Federowicz, Dr. Tadeusz Starzewski, Dr. Steinhaus, Dr. Tadeusz Bednarski, p. Sroczyński, Dyr. Strzyżowski. Z okazji poświęcenia lokalu zamiast przyjęcia, złożył zarząd na ręce ks. Infułata Wądolnego 2,000.000 Mk. dla biednych i na ten sam cel na ręce Prezydenta miasta Jana Kantego Federowicza 4,000.000 Mk.

**CZTERY MILJONY MAREK NA CELE FILANTROPIJNE DLA KRAKOWA.** Z okazji poświęcenia zrekonstruowanego gmachu Banku małopolskiego w Krakowie, dyr. Banku na podstawie uchwały Rady Nadzorczej, złożyła do rąk prezyd. m. Federowicza kwotę 4 miljony marek na cele filantropijne dla Krakowa.

**NOWY CENNIK RZEŹNIKÓW.** W ubiegły czwartek wniósł cech rzeźników krakowskich do Magistratu nowy cennik na mięso, według którego żądają oni za 1 kg. polędwicy 20.000 Mk. (przedtem było 14.600), wołowiny z dokł. 16.000 Mk. (dotąd 12.000), bez dokł. 19.000 Mk. (przedtem 14.400), cielęciny 10.000 M. (przedtem 8.100), biorąc za podstawę kalkulacji cen przeciętnie 9.000 M. za 1 kg. żywej wagi. Żądania te rozpatrywane będą na najbliższem posiedzeniu Komisji cennikowej, które odbędzie się prawdopodobnie we wtorek nadchodzący popołudniu.

**ZJAZD B. KOLONISTÓW Z POREMBY WIELKIEJ.** W uzupełnieniu zamieszczonej wczoraj notatki, komunikujemy: Byli koloniści z Poremby Wielkiej, zebrani w dniu 10 maja w Krakowie zawiązali Koło Przyjaciół Kolonji wakacyjnych w Porembie Wielkiej. — Chcąc dać możność współpracy wszystkim kolegom urządza Koło zjazd byłych kolonistów, na który zaprasza wszystkich uczestników z lat 1904—1914. Ustalono, że Zjazd odbędzie się w Krakowie w dniu 25 sierpnia br. i połączony będzie z wspólną wycieczką do Poremby Wielkiej.

Wszystkich b. kolonistów uprasza Koło Przyj. K. W. w P. W. o zgłaszanie swego uczestnictwa w zjeździe do dnia 15 czerwca br. na ręce kol. dra med. Witolda Klepackiego w Krakowie ul. Florjańska 36, który też udzieli wszelkich wyjaśnień.

**N. O. K. U MARSZ. FOCHA** W ub. niedz. o g. 6 i pół przyjął Marsz. Foch deputację N. O. K., która złożyła mu hołd i wręczyła piękny dar, obraz Fabijańskiego, przedstawiający barbakan z bramą Florjańską. Marszałek wzruszony, serdecznie dziękował i w dłuższem przemówieniu zapewnił, że zna cele i ducha N. O. K. oraz wie dobrze ile już zdziałała i zakończył słowami: nic mi innego sie pozostaje do powiedzenia, jak tylko wyrazić gorące życzenie: prowadźcie nadal Waszą zbożną i owocną pracę dla Ojczyzny. Oprócz deputacji przyjętej na audjencji zebrała się w westibulu wielka liczka członkiń. Panie udekorowały stojący automobil kwiatami i oczekiwały Marszałka, który schodząc do automobilu serdeczsie się z nimi witał. Wśród okrzyków vive la Marechal Foch, vive la France i deszczu kwiatów wyruszył automobil Marszałka na mszę polową.

**TRZY MILJONY MK. NAGRODY ZA WYKRYCIE** sprawców podkładania bomb w Krakowie przeznaczył Minister spraw wewnętrznych.

**CUKIER MAJOWY DLA KRAKOWA.** Gmina m. Krakowa wpłaciła do kasy Banku cukrowników należytość akcyzową za 11 wagonów cukru, będących kontyngentem na maj dla naszego miasta. Nadejście transportów ma nastąpić w najbliższych dniach.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym Magistrat oraz Związki konsumów otrzymały już część cukru, przydzielonego ludności na miesiąc maj przez Nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną. Konsumy nie należące do związków oraz instytucje zgłaszać się mogą o przydział cukru do miejskiego biura aprowizacyjnego począwszy od wtorku 22 bm. w godzinach urzędowych. Dla ludności nie należącej do konsumów, sprzedaż odbywać się będzie w dotychczasowych kramach miejskich. Cena cukru miałkiego wynosić będzie przy sprzedaży detalicznej 6.300 M., zaś przy sprzedaży hurtownej 6.100 M. za 1 kg.

**MĄKA ŻYTNIA NA WYPIEK CHLEBA** znajduje się w miejskich składach aprowizacyjnych w znacznej ilości. Gmina rozporządza tak z dawniejszych jak i nowszych zakupów 13-toma wagonami mąki, wobec czego produkcja chleba w piekarni miejskiej zwiększy się znacznie w najbliższym czasie.

**Z T-WA ZAGRÓD DLA INWALIDÓW.** Reprezentacja krakowska zawiadamia, że Walne Zgromadzenie Towarzystwa Zagród dla inwalidów polskich im. T. Kościuszki, odbędzie się we Lwowie w lokalu Towarzystwa (gmach sejmowy) dnia 28 bm. o godz. 5 popołudniu.

**WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA** odbędzie się dn. 26 bm. o godz. 5 popołudniu w Kasynie oficerskiem przy ul. Zyblikiewicza 1 z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór Delegatów sa Walne Zgromadzenie Okręg., 2) wolne wnioski.

**WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW OKRĘGU KRAKOWSKIEGO P. C. K.** odbędzie się 27 bm. o godz. 11-tej rano w Kasynie oficerskiem przy ul. Zyblikiewicza 1. Członkowie i goście mile widziani.

**SPROSTOWANIE NOTATKI.** W związku z notatką, zamieszczoną w poprzedniej naszej kronice p. t. „Krwawa sprzeczka“, zaznaczamy, iż p. Śmiech i jego żona zostali zranieni nie przez gospodynię domu przy ul. Krzywej 7, lecz w sprzeczce z mieszkającemi w tymże domu lokatorami: J. Banachową i J. Klesikową.

**TAJEMNICZY GOŚCIE I DOROŻKARZ BEZ DOROŻKI.** Michał Wiecheć, dorożkarz, zgłosił wczoraj wieczorem, że tegoż dnia na zamówienie dwu nieznanych mu mężczyzn pojechał z nimi popołudniu na Bielany. Gdy przybyli na miejsce, mężczyźni owi rzucili się na Wiechcia, pobili go i podarli mu ubranie, a strąciwszy z kozła, wsiedli do dorożki i odjechali w niewiadomym kierunku. Dochodzenia w toku.

**PRZYKRY FINAŁ W „BAGATELI“.** Dnia 15 bm. wieczorem skradziono S. K. w teatrze „Bagateli“ po przedstawieniu wiszący na ręce długi selskinowy szal, podszyty szkockim jedwabiem, wartości około 1 miljona Mk.

**GDZIE JEST ZŁOTY NASZYJNIK Z PERŁAMI?** Z posterunku P. P. w Trzebini doniesiono telefonicznie, że wczoraj popołudniu skradziono p. Szaflińskiej z Warszawy w pociągu między Krakowem a Trzebinią walizkę, zawierającą bardzo kosztowny złoty naszyjnik z perłami i damską garderobę łącznej wartości około 50 miljonów Mk. Za sprawcami kradzieży zarządzono pościg.

**WYSTĘPY ZŁODZIEI NA DWORCU KOLEJOWYM.** Wczoraj skradziono p. Horaszewiczowej z torebki 1 miljon marek w ogtówce w chwili, gdy po wyjściu z pociągu przechodziła ku wyjściu wśród ciżby przez peron kolejowy.

Tego samego dnia skradziono znów Ł. Niemczykowi w czasie wsiadania do pociągu złoty zegarek męski ze złotą dewizką.

**WIELOMILJONOWA KRADZIEŻ BIŻUTERJI.** Wczoraj popołudniu skradziono z mieszkania prof. J. Smolińskiego przy pl. Groble 8. kasetkę z biżuterją, wartości około 20 miljonów Mk., składającą się z 6-ciu złotych broszek, dwu złotych męskich i 1-go złotego damskiego zegarka, z jednego naszyjnika złotego weneckiego i branzoletki złotej z turkusami, oraz jednego sygnetu złotego. Na niektórych skradzionych rzeczach był wygrawirowany herb „Trąby“.

**WYCIECZKA NA PANIEŃSKIE SKAŁY.** Związek krajowy stow. katol. stróżów, robotn., i służby domowej Rzeczpospolitej Polskiej urządza wycieczkę w drugi dzień „Zielonych Świąt“ na „Skały Panieńskie“. — Punkt zborny o godz. 1. w południe przy kościele św. Krzyża w Krakowie. Zarząd Związku uprasza Szan. P. T. Publiczność o wzięcie udziału w wycieczce. Wszelkich informacji udziela „Biuro Związku stróżów“ Zwierzyniecka 7, Kraków.

**AMATORZY WEKSLI W POTRZASKU.** — Wczoraj wieczorem aresztowano na dworcu osobowym kolejowym Kazimierza Strączka, lat 28, i Stanisława Kuleja, lat 19, jako podejrzanych o kradzież kieszonkową portfelu, zawierającego 9 weksli na sumę 4.5 miljona Mk. i 400.000 Mk. gotówki.

---



**PODZIĘKOWANIE.**

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. porucznika obserwatora Tadeusza Dąbrowskiego i okazali nam tyle serdecznego współczucia, składamy tą drogą gorące podziękowanie, w szczególności J. W. Państwu Janiczkom, J. W. Panu Tadeuszowi Pisarskiemu, J. W. Panom Oficerom 2-go Pułku Lotniczego, Kolegom i Znajomym.

Rodzice i Rodzeństwo.

# Giełda.

**Kraków (P. A. T.)**

**Waluty.** Dolary Stanów Zjednoczonych 47500—49500 tr. 48600—49200, czeki 47500 do 49500 tr. 49200—49250, funty angielskie 220000—230000, czeki 225000—230000, tr. 228000, franki francuskie 3150—3250 czeki 3200—3300 tr. 3250, franki belgijskie czeki tr. 2900, franki szwajcarskie 8900—9000 czeki 8900—9000 tr. 8940—8950, marki niemieckie 1.00—1.15 czeki 1.00—1.15 tr. 1.08—1.09, korony austrjackie 0.69—0.72 czeki 0.69—0.72 tr. 0.70—0,70¹/₂, korony czeskie 1400—1500 tr 1470—1475 czeki 1400—1500 tr. 1450 do 1480.

**Akcje.** PTH. 15000—18000 tr. 16500—15750, Impex 1200—1500 tr. 1400—1300, Pharma 62000—72000 tr. 66000—70000, Polski Glob 3800—4700 tr. 4000, G. Hartwig 35000—45000 tr. 40000, Żegluga Polska 5000 do 6000 tr. 5800—5500, Zieleniewski 380000 do 415000 tr. 383000—405000, H. Cegielski 75000—85000 tr. 81000—83000, Parowozy 85000—95000 tr. 87000—88000, Automotor 15000—18000 tr. 16000, Trzebinia maszyny 57000—67000 tr. 65000—58000—62000. Pocisk 25000—35000 tr. 27000—31000, Górka cement 365000—385000 tr. 380000—370000. Sierszańskie Zakłady górnicze 260000—300000 tr. 295000—270000, Tepege 120000—135000 tr. 125000—130000 Polska nafta 40000—50000 tr. 48000—44000. Ojkos 195000—215000 tr. 214000—200000, Strug 17000—22000 tr. 20500—18000. Trzebinia tłuszcze 100000 130000 tr. 11000—115000, Krakus 57000—62000 tr. 60000. Chodorów 170000—190000 tr. 190000—175000, Ćmielów 80000—90000 tr. 80000—90000—95000. Elektrownia Sierssza 24000—29000 tr. 28000—29000, S. W. Niemojowski 45000—55000 tr. 52000—53000, Polski bank przemysłowy 20000—25000 tr. 25000—24000, Bank związku spółek zarobkowych 160.000—170.000 tr. 165000.

**Warszawa. (PAT).**

**Waluty.** Dolary Stanów Zjednoczonych 48500, 48000, sp. 48240, kupno 47760; marki niemieckie 1.04 1/2, 1.03 1/2. **Czeki.** Belgja 2797 1/2, 2780, sp. 2793, kupno 2767; Berlin 1.04 1/2, 1.03 1/2, sp. 1.05, kupno 1.02; Gdańsk 1.04 1/2, 1.03 1/2, sp. 1.05, kupno 1.02; Holandja 19150, 18850; Londyn 223500, 225750, 223500, sp. 224500, kupno 222500; Nowy York 48000, 48500, 48000, sp. 48240, kupno 47760; Nowy York drobne sp. 48190, kupno 47710; Paryż 3220, 3240, 3225, sp. 3241, kupno 3209; Praga 1455; Szwajcarja 8810, 8795, sp. 8769, kup. 8687, Wiedeń 0.69, sp. 0.67 1/2, kupno 0.66 1/2; Włochy 2377 1/2, 2360; Miljonówka 1750, kupno 1650.

**Zurych. (PAT).**

**Zamknięcie giełdy.** Berlin 0.01.20; Holandja 217.15; Nowy York 555; Londyn 25.66; Paryż 37.02; Medjolan 16.54; Budapeszt 0.10 3/8; Belgrad 5.75; Sofja 4.45; Warszawa 001.16; Wiedeń 0.0078 1/4; austr. korona stemplowana 0.0078 1/4.

**Kraków. (PAT).**

**Giełda zbożowa:** mąka żytnia 66 proc. 220.000. Tendencja ustalona.

**Materjały budowlane.** W tys. Mk. Karbolineum 1 kg. 4.5, Karjolit 10 m kw. zależnie od gat.: I. gat. 100, II gat. 90, III gat. 80. Smoła destylowana 1 kilogram brutto 4,5, klinkiery 1 szt. 2, kamień budowlany 1 m. sześć. 30, cement 10000 kg. w beczkach 4500, w workach 4900, cena kartelowa 5000, w sprzedaży 5400. Dachówka szklana I gat. 17,5, szkło budowlane 1 m kw. zależnie od grubości: 1 i pół mm. 21, 2 mm. 30, szkło ornamentowe 30, — drutowe 1 m kw. krajowe 55, szkło czeskie 75, parkiety 1 m kw. 35, ter pogazowy destylowany 1 kg. 3.5. — zwyczajny 2,8, papa dachowa nr. 120 — 50, nr. 100 — 60, nr. 80 — 70. łupek 1 szt. 2, cegła maszynowa 1000 szt. 475, — pustaki 1000 szt. 800, cegła palona 1000 szt. 1500, dachówka gąsiory 1 szt. 3, wapno palone 10 tonn 2500 — 3500, gips palony murarski 10 tonn 3300, sztukatorski 10 tonn 4400. Tendencja, z powodu stabilizacji marki polskiej na giełdzie pieniężnej i zrównania cen poszczególnych artykułów na rynkach towarowych, nie wykazała gwałtownych zmian. Ceny utrzymały się na poziomie zeszłego tygodnia.

**Metale.** Ceny żelaza i stali utrzymały się na poziomie ustalonym przez Związek Hut Polskich przed dwoma tygodniami: żelazo sztabowe krajowe 2500, — górnośląskie 1500 Mn., stal narzędziowa 16.000, stal Siemens i Martin 4200, blacha pocynkowana około 7000 — cena rynkowa, gwoździe cena zasadnicza 5450, drut walcowany 2860.

**Garbniki.** Garbniki za 1 kg. loco Kraków. Siarczek skoncentrowany 4200, cukier gronowy 5800, łój zagraniczny 17000, olej turecki zagraniczny 7500, olej Kidfinishing 4900, płynny ekstrakt quebrachowy 4750, płynny ekstrakt dębowy jugosłowiański 5200, płynny ekstrakt kasztanowy 43—44 proc. — 5800, oropon do bajcowania skór 17000, ałun zwyczajny niemiecki 2200, czernidło chromowe badeńskie 40000, nigrozyna marki Bayer 60 tys., chromkali 14500. Tendencja w garbnikach utrzymana, obroty i ożywienie słabe. Do większych transakcji nie przychodziło z powodu małego zainteresowania.

**Ziemiopłody.** Na giełdzie ziemiopłodów ożywienie bardzo słabe. Słaba tendencja utrzymuje się w dalszym ciągu. Dla większych transakcji nie dochodzi, gdyż kupcy wstrzymują się od transakcji. Giełda notowała jedynie — żyto 113.000 za 100 kg. (1 transakcja).

**Konie.** W tys. Mk. Konie luksusowe para 7000—8000, konie robocze duże 5000—6000, mniejsze 4000—5000, chłopskie 3000—4000, konie na rzeź 500 i wyżej. Usposobienie na rynku koni słabe, nie spotyka się chętnych do sprzedaży.

# CZARNY TULIPAN.

**Powieść historyczna z XVIII wieku — przez Aleksandra Dumas'a (ojca).**

3 tłumaczył W. N.

— Moi panowie gwardziści! co znaczy ten pochód?

Mieszczanie, szczękając muszkietami, odkrzyknęli.

— Niech żyje książę Oranji! Śmierć zdrajcom!

— Niech żyje książę Oranji! — odrzekł de Tilly — i ja to powtórzę. lecz wolałbym, abym okrzyki te słyszał od ludzi zachowujących się spokojnie. — Śmierć zdrajcom... i na to się zgadzam, lecz to się ograniczyć winno li tylko do życzeń. Krzyczcie tak długo, dopóki się wam to podoba, lecz nie ważcie się na jakiś zamach, gdyż jestem tu dla zapobieżenia podobnym rzeczom.

Poczem, odwróciwszy się ku żołnierzom, zakomenderował:

— Do ataku broń!

Oddział wykonał ten rozkaz z taką szybkością i sprawnością, że obywatele i lud natychmiast poczęli się cofać z pośpiechem, który wywołał uśmiech na twarzy oficera.

— Bądźcie spokojni — odezwał się tonem właściwym wojskowym — moi żołnierze nie dadzą jednego wystrzału bez powodu, lecz pod tym jedynie warunkiem, że nie postąpicie kroku. — Czy mamy muszkiety? — zakrzyknął dowódca ku bramom więzienia.

— A czy ty wiesz, panie oficerze, że i my gwardji obywatelskiej.

— Widzę to doskonale — odrzekł, wzruszając ramionami de Tilly — gdyż migacie bezustannie nimi przed mojemi oczyma, lecz chciejcie zwrócić uwagę na to, że i my mamy pistolety, niosące celnie na 50 kroków, a wy zaledwie jesteście od nas oddaleni na 25.

— Śmierć zdrajcom! — wrzeszczeli rozjątrzeni gwardziści.

— Ba! wy wciąż jedną i tą samą piosenkę śpiewacie; to jest nużącem.

To rzekłszy, zajął stanowisko na czele swego oddziału, gdy tymczasem tłumy nadal gromadziły się wokół murów Buitenhofu.

Pospólstwo wzburzone, chciwe krwi jednej ze swych ofiar, nie dostrzegło, że druga ofiara, jak gdyby dążąc ku swemu przeznaczeniu, przejeżdżała o sto kroków za oddziałem jazdy, udając się do Buitenhof.

Był to Jan de Witt, który wysiadłszy wraz ze służącym z karety, przechodził spokojnie przez podwórze więzienia.

Zbliżywszy się do dozorcy więzienia, ozwał się z ujmującym uśmiechem.

— Dzień dobry Gryfus; przychodzę po mego brata Kornela, aby go wywieść za miasto, gdyż, jak ci wiadomo, skazany on został na wygnanie.

Dozorca podobny do niedźwiedzia, którego wyuczono zaledwie otwierać i zamykać drzwi więzienne, ukłonił się w milczeniu i wpuścił przybyłego do wnętrza budowli, zamykając drzwi za nim.

Uszedłszy kilkanaście kroków Jan de Witt spotkał piękne dziewczę w ubiorze fryzyjskim, które skłoniło mu się wdzięcznie. Przybyły, wziąwszy dziewczę pod brodę, rzekł:

— Dzień dobry zacna i piękna Różo! Jak się ma mój brat?

— Oh! — odrzekło dziewczę — pan Korneljusz jest zdrów i nie lękam się o to, aby mu się co złego stało, gdyż to już minęło.

— Czegóż więc obawiasz się, piękne dziecię?

— Obawiam się tego, co się stać może — odrzekła z westchnieniem Róża.

— Ach... prawda — domyślił się pan de Witt — to te wrzaski pospólstwa...

— Czyś pan słyszał?

— Rzeczywiście... lud jest wzburzony, lecz spodziewam się, że gdy nas ujrzy uspokoi się, być może, gdyż zawsze staraliśmy się o jego dobro.

— Niestety... nie jest to dostatecznem dla ludu — szepnęło dziewczę, oddalając się na znak dany przez stojącego opodal ojca.

— W istocie — szepnął do siebie Jan de Witt — ta dziewczyna, nie umiejąca zapewne ni czytać ni pisać, wyrozumowała w kilku zaledwie słowach dzieje świata.

I spokojny, jak zawsze, lecz cokolwiek posępniejszy od chwili wejścia do więzienia były Wielki Pensjonarz zbliżał się wolnym krokiem ku komnacie swojego brata.

## II.

## DWAJ BRACIA.

Piękna Róża przepowiedziała, jak się zdaje trafnie, rzeczywisty stan rzeczy, gdyż w tym czasie jak Jan de Witt wstępował po schodach, wiodących do celi jego brata, zebrani przed Buitenhof członkowie gwardji miejskiej usiłowali wszelkiemi sposobami pozbyć się hrabiego de Tilly z jego oddziałem.

Widząc to pospólstwo, chcąc poprzeć usiłowania swej milicji, wrzeszczało z całych sił.

— Niech żyją mieszczanie!

Hrabia de Tilly, rozważny i energiczny, parlamentował z oddziałem gwardji obywatelskiej, popierając swe argumenty gotowymi do strzału pistoletami swojego oddziału. Tłumaczył on dokładnie pospólstwu, że otrzymawszy polecenie od Stanów, musi strzedz więzienia i miejsc okolicznych.

— Dlaczego wydano ten rozkaz? Dlaczego trzeba strzedz więzienia? — wołali oburzeni oranżyści.

— Bah! — odrzekł Tilly, wzruszając ramionami — zapytujecie mnie, panowie gwardziści o to, czego nie potrafię wam wytłumaczyć. Rozkazano mi pilnować — i pilnuję. Wy, moi panowie, którzy jesteście prawie wojskowymi, powinniście wiedzieć, co to jest rozkaz.

— Lecz ten rozkaz został wydany, aby zdrajcom ułatwić ucieczkę!

— Być może, ponieważ zdrajcy ci skazani są na wygnanie — odrzekł de Tilly.

— Któż wydał ten rozkaz?

— Stany, jak to już wam mówiłem.

— Stany zdradzają! — zawył tłum.

— To mi jest niewiadome — ciągnął obojętnym tonem de Tilly.

— I ty również jesteś zdrajcą! — awanturowali się gwardziści.

— Ja?

— Tak, ty! — brzmiały podniecone okrzyki.

Hrabia przeczekał parę chwil, a gdy uspokoiło się nieco rzekł:

— Moi panowie, posłuchajcie mnie. Mówicie, że jestem zdrajcą! Dobrze. Lecz kogoż mógłbym zdradzać? Stany? To jest nieprawdopodobne, gdyż będąc na żołdzie Stanów, wykonywam ściśle ich rozkazy.

Przekonawszy w ten sposób tłum, że słuszność po jego stronie, hr. de Tilly widząc, że niektórzy z więcej upartych nabijają muszkiety, zawołał:

— Moi panowie współobywatele! Błagam was... nie nabijajcie muszkietów, bo jeśliby który z nich przypadkiem wypalił i ranił jednego z moich żołnierzy, położylibyśmy tu, na tym placu, przynajmniej ze dwieście trupa, co nie byłoby zbyt przyjemnem dla nas, a tembardziej dla was, gdyż zdaje mi się, że obie strony nie życzą sobie czegoś podobnego.

— Gdybyście się tego dopuścili i my zaczniemy strzelać — wołali mieszczanie.

— Przyznaję, iż to jest możliwem — przytwierdził de Tilly — lecz choćbyście nas pozabijali wszystkich, nie przywrócicie do życia tych, którzy padną od naszych strzałów.

— Ustąp nam miejsca, a postąpisz jak dobry obywatel — proponowali gwardziści

— Naprzód nie jestem obywatelem — zaśmiał się de Tilly — a oficerem, co jest zupełnie odmienną rzeczą, przytem jestem Francuzem, a nie Holendrem, co stanowi jeszcze większą różnicę. Powtóre, nie uznaję innej władzy nad władze Stanów, które mi płacą. Przyniesiecie mi rozkaz Stanów ażbym ustąpił, a bezzwłocznie zakomenderuję żołnierzom pół obrotu w prawo.

— Tak! Tak! — zawołała na te słowa setka głosów, za którą powtórzyło je natychmiast pięćset innych. — Dalej na ratusz! Chodźmy wszyscy do deputowanych! Dalej... dalej!

— Otóż dobrze — mruknął de Tilly, patrząc w ślad za oddalającymi się zagorzalcami. — Idźcie, a obaczymy, czy dadzą wam zezwolenie... idźcie!

Zacny oficer polegał na czci i honorze magistratu, który ze swej strony mógł polegać w równej mierze na jego honorze żołnierskim.

Porucznik hrabiego de Tilly przysunął się bliżej ku swemu dowódcy i rzekł zciszonym głosem:

— Zdaje mi się, że deputowani powinni odrzucić ich żądanie, lecz zarazem należałoby nam przysłać posiłki, przydałyby się bardzo.

W tymże czasie Jan de Witt, któregośmy opuścili wstępującego na schody po rozmowie z Gryfusem i jego córką Różą, stanął przed drzwiami celi, w której leżał na materacu brat jego Korneljusz po przecierpieniu tortur przygotowawczych.

Wyrok wygnania zapadł przed rozkazem wydania go na tortury nadzwyczajne.

Korneljusz rozciągnięty na łożu, odpoczywał nareszcie po trzech dniach tortur, mając ręce i stawy wyłamane; pomimo tego nie przyznał się on do zarzucanej mu zbrodni.

Oczekując śmierci, dowiedział się o skazaniu go na wygnanie.

Budowy ciała mocnej, ożywiony duszą wzniosłą, mógłby zawstydzić swych nieprzyjaciół, skoroby ci przemknęli doń wśród głębokiej ciemności więzienia. Ujrzeliby wówczas na jego wybladłych policzkach uśmiech męczennika, zapominającego o znikomościach ziemskich od tej chwili, gdy ujrzał okazałości niebios.

Korneljusz odzyskał siły raczej postanowieniem silnej woli jak środków pomocniczych i obecnie zastanawiał się, ile czasu będą go zatrzymywać w murach więziennych, powoli się wlokące, formy prawne.

W chwili tych rozmyślań dobiegły do jego uszu wrzaski milicji i pospólstwa, które, odnosząc się do niego i do brata, miotane były w obecności kapitana de Tilly.

Jakkolwiek odgłos ten wydawał się być groźnym, Korneljusz przysłuchiwał mu się z obojętnością i nie podniósł się z posłania, aby wyjrzeć przez zakratowane okno, wychodzące na plac przedwięzienny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## NADESŁANE.



LW: 14. 190.
V.

Lwów, dnia 15 maja 1923

### OGŁOSZENIE LICYTACJI!

Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie wydzierżawi zaraz folwark fundacyjny w Kuźminie (powiat dobromilski — stacja kolej. Załuż) o obszarze około 550 morgów na sześć lat.

Czynsz dzierżawy w zbożu wszystkie podatki i asekuracje budynków opłaca dzierżawca. Inwentarza nie ma żadnego.

Oferty pisemne w zapieczętowanych kopertach wnosić należy do protokołu Tymczasowego Wydziału Samorządowego Lwów (gmach posejmowy) w terminie do 8 (osmego) czerwca 1923 włącznie.

Na kopercie podać imię i nazwisko oferenta — z dopiskiem „oferta na dzierżawę Kuźminy fund. im. Pieściorowskiego".

Do oferty dołączyć należy kwit na złożone w kasie skarbowej „A" (gmach sejmowy) — wadjum w kwocie: (cztery miljony) 4.000.000 Mk. w gotówce lub w złotych bonach skarbowych, dowody uzdolnienia zawodowego, oraz posiadania niezbędnych do prowadzenia gospodarstwa kapitałów.

Tymczasowy Wydział Samorzadowy

Przewodniczący: Kedzior m. p.

1599

Członek T. W. S: Pazdro m. p.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem B. Forka w Krakowie.